

Lech ZDYBEL

POLSKA CIĄGLE NA WIRAŻU

Mała książka – wiele dobra. Tak, parafrazując aleksandryjską maksymę, można najkrócej scharakteryzować niewielką objętościowo, lecz w istocie niezwyklej wagi publikację wydaną staraniem Stowarzyszenia „Veritatis Splendor” przy poparciu rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Krakowskiej. W jej genezę, treść i przesłanie wprowadza już sam tytuł: *Polska na wirażu dziejów. Odpowiedź krakowskich uczonych na przemówienie Jana Pawła II do rektorów uczelni akademickich w Polsce. Materiały kolokwium odbytego w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego dnia 21 marca 1996 roku*¹.

Książka ma niewątpliwie wymiar historyczny, gdyż dotyczy historycznego wydarzenia, jakim była wizyta złożona 4 I 1996 roku w Watykanie Janowi Pawłowi II przez pięćdziesięciu pięciu rektorów polskich szkół wyższych. Było to, jak wspomina atmosferę tego wydarzenia jego uczestnik ks. Jan Dyduch, „spotkanie niezwykle, jedyne swego rodzaju w dotychczasowym osiemnasto-

letnim pontyfikacie Jana Pawła II. [...] Można powiedzieć, że wówczas w salach watykańskich spotkał się majestat najwyższego Pasterza Kościoła z majestatem Nauki Polskiej. Sam przebieg spotkania, które słusznie zostało nazwane «historycznym», był pełen powagi, dostojeństwa, ale nie zabrakło radości, wzruszeń, a nawet łez. [...] Papież po prostu z każdym rozmawiał” (s. 19). Również prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszek Ziejka otwierając kolokwium podkreślił, że ma ono charakter niezwykły, „niezwykła bowiem i okazja do jego zorganizowania. Jak wspomniał Ojciec Święty w swym wystąpieniu styczniowym, Jego spotkanie z rektorami polskich uczelni akademickich miało wymiar historyczny. [...] Nigdy dotąd nie było podobnego spotkania władarzy polskich szkół wyższych z Ojcem Świętym” (s. 31).

Identyczne opinie znajdujemy w większości wypowiedzi zamieszczonych w książce, którą otwiera „Wstęp” (część I) Romana Ciesielskiego, charakteryzujący krótko główne założenia kolokwium oraz uzasadniający „celowość opublikowania zbioru referatów”, a zaczyna się on słowami: „Wizyta rektorów polskich wyższych szkół akade-

¹ Red. R. Ciesielski, A. Schönborn, Kraków 1997, ss. 78, Redakcja Wydawnictw Politechniki Krakowskiej.

mickich u Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie ma wymiar historyczny nie tylko jako pierwszy w dziejach jednorazowy fakt, ale także jako stymulator konsekwencji, które mogą wpłynąć na całokształt życia akademickiego w Polsce, a także na podtrzymanie chrześcijańskiej orientacji naszej inteligencji” (s. 7).

Część II, zatytułowana „Wizyta w Watykanie”, zawiera w kolejności: przemówienie Jana Pawła II do rektorów uniwersytetów polskich; przemówienie prof. Michała Seweryńskiego i przemówienie prof. Aleksandra Koja skierowane do Ojca Świętego – jako nie tylko autorytetu moralnego, ale także „sojusznika w swobodnym poszukiwaniu i głoszeniu prawdy” (s. 17) – w imieniu przybyłych na spotkanie i chcących „usłyszeć rady i wyjść pokrzepionymi” (s. 18); wspomniane już reminiscencje ks. J. Dyducha zatytułowane „Spotkanie rektorów polskich uczelni z Janem Pawłem II”. Całość rozdziału uzupełnia wykaz nazwisk rektorów uczestniczących w audiencji.

Część III „Kolokwium w Krakowie” – to informacja Agaty Schönborn „O założeniach organizacyjnych i przebiegu kolokwium” (w którym wzięło udział około 350 osób), stanowiącego wyraz przeświadczenia „o doniosłości misji uniwersytetów – misji, która polega na poszukiwaniu prawdy i głoszeniu tej prawdy wśród ludzi” (s. 25); list uczestników kolokwium do Ojca Świętego podkreślający, iż jego przesłanie „stanowi [...] zachętę i zobowiązanie do pogłębionej refleksji nad sytuacją społeczno-moralną Polski, w tym przede wszystkim zagrożeniami jakie się piętrzą przed nauką, oświatą i wychowaniem młodego pokolenia Pola-

ków początkowego okresu III Rzeczypospolitej”, a kończący się deklaracją mówiącą o „poszukiwaniu i przekazywaniu pełnej prawdy o człowieku w jego wymiarze przyrodniczym i nadprzyrodzonym oraz o jego miejscu w świecie i w społeczeństwie” (s. 26); apel do ludzi nauki i kultury, stwierdzający, iż uczestnicy kolokwium z wielkimi obawami odnoszą się do „wypowiedzi i podejmowanych w Polsce działań, które stanowią zagrożenie dla Polskiego Narodu, Jego tożsamości i rozwoju” (s. 27); przemówienie Franciszka Adamskiego rozpoczynające kolokwium, w którym autor akcentuje m.in., iż „szkoły wyższe powinny przekazywać nie tylko wiedzę i umiejętności zawodowe, ale przede wszystkim wartości oraz bronić młodego człowieka przed pseudowartościami. Tą najwyższą dla uniwersytetu wartością jest: poszukiwanie prawdy i głoszenie prawdy” (s. 30); przemówienie „Polska na wirażu dziejów”, stanowiące oficjalne otwarcie kolokwium, w którym Franciszek Ziejka zaznaczył, że sformułowanie powyższe „to motyw przewodni wielu wystąpień Ojca Świętego w ostatnich kilku latach” (s. 31) i wyraża się w nim troska „o kształt Polski stojącej u progu Trzeciego Tysiąclecia istnienia chrześcijaństwa” (s. 31), a jednocześnie „dramatyczne pytanie: czy Polska sprosta wyzwaniom cywilizacyjnym? Czy potrafi zachować swoją tożsamość w konfrontacji z idącym od Zachodu skrajnym utylitaryzmem i wciąż groźnym widmem wschodniego despotyzmu?” (s. 31); słowa powitania i życzenia złożone uczestnikom kolokwium przez ks. bpa Kazimierza Nycza wydobyły z przemówienia-przesłania Ojca Świętego między innymi „wątki

zawierające troskę Papieża o prawo do kultury polskiej, do narodowej kultury, wyrażone życzenie pod adresem ludzi nauki, by nie zaprzepaścić wolności nauki, by jej wręcz nie sprzedać” (s. 34).

Część IV „Referaty”, obejmuje dziewięć wypowiedzi zaproszonych do udziału w kolokwium przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: Zbigniew Chłap, „Medycyna na miarę czasów” (nauki medyczne); Roman Ciesielski, „Rozwój techniki i technologii a religia i życie chrześcijańskie” (nauki techniczne); Ryszard Dyoniziak, „Przełom dziejowy a problem tożsamości narodowej” (nauki humanistyczne – socjologia); ks. Adam Kubiś, „Losy katolickiego szkolnictwa wyższego w Polsce po II wojnie światowej” (nauki teologiczne); Jan Prokop, „Czy powołać uniwersytet katolicki w Krakowie?” (nauki filozoficzne); Maria Szmyd-Dormus, „Refleksje po przemówieniu Ojca Świętego” (nauki o sztukach pięknych); Wiesław Paweł Szymański, „Na przełomie wieków” (nauki filozoficzne); Jerzy Śmiałowski, „Paradygmaty wolności” (nauki prawne); Andrzej Waśko, „W kontekście mądrości i służby” (nauki filologiczne).

Każda z wypowiedzi to w istocie refleksja nad uniwersalną myślą zawartą w przemówieniu Papieża: „człowiek żyje nauką! Nauką, czyli poszukiwaniem prawdy o sobie samym, o świecie otaczającym, o wszechświecie, wreszcie o Bogu” (s. 12), a także próba poszukiwania w obszarze własnej dyscypliny odpowiedzi na wezwanie Ojca Świętego: „Niech dar tej Mądrości, o której mówi liturgia, stanie się coraz pełniej udziałem waszych środowisk akademickich, aby profesorowie i studenci – każdy na swoim miejscu – umieli reali-

zować swoje powołanie na miarę czasów, w których przyszło nam żyć – na miarę kończącego się drugiego tysiąclecia” (s. 14). „Stąd – jak czytamy we «Wstępie» – różnorodność tematyczna wystąpień i pozorny brak ich wspólnego mianownika” (s. 7). Wspólne odniesienie nie tylko referatów, ale i zaprezentowanych wcześniej wystąpień jest jednak wyraźne i jednoznaczne, co starałem się zasygnalizować opatrując każde z nich krótką, charakterystyczną ich myślą. Ów wspólny mianownik stanowią fundamentalne dla kultury europejskiej i myśli chrześcijańskiej wartości przywołane w przemówieniu Jana Pawła II: prawda (i wierność prawdzie), dobro, wolność oraz godność człowieka. Wokół nich koncentrują się myśli Papieża, a wierność tym wartościom oraz ich realizacja i obrona to zadanie postawione twórcom polskiej kultury. Nieprzypadkowo też organizatorem kolokwium i wydawcą materiałów jest Katolickie Stowarzyszenie „Veritatis Splendor” w Krakowie, którego naczelną hasła to: Prawda, Dobro, Wolność. Jego zwięzłą charakterystykę oraz charakterystykę Akademickiego Ruchu Misyjnego w Krakowie (obie autorstwa A. Schönborn) przynosi część V publikacji („Informacje”), którą zamyka informacja o autorach (stan z roku 1996).

Oto pełna, możliwie syntetyczna prezentacja zawartości książki, którą mam przed sobą, opatrzoną dodatkowo notką, iż egzemplarz ten stanowi „dar dla biblioteki Instytutu Jana Pawła II od Stowarzyszenia «Veritatis Splendor» i Akademickiego Ruchu Misyjnego”. Wywołuje to pewną refleksję. Ojciec Święty otworzył bowiem swoje przemówienie pozdrowieniami skiero-

wanymi do „wszystkich Rektorów Uczelni akademickich z całej Polski”, poprzez przybyłych zaś pozdrowił „pracowników naukowych i dydaktycznych wszystkich stopni, również pracowników administracyjnych i technicznych, a zwłaszcza wielką rzeszę studentów wszystkich polskich Uczelni” (s. 11). Adresatów papieskiego przesłania jest więc wielu. Jest nim – jak podkreślił F. Adamski – świat „nauki, oświaty, kultury w Polsce” (s. 29), są nim młodzi ludzie, do których Jan Paweł II mówi: „W Was jest nadzieja, ponieważ Wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do Was należy. Nadzieja zaś jest zawsze związana z przyszłością, jest oczekiwaniem dóbr przyszłych”². Omawiana publikacja ma na celu nie tylko udokumentowanie wyników kolokwium, ale również, jak zaznacza jej współredaktor, podtrzymanie aktualności problematyki, aktualności właściwie nie ograniczonej w wymiarze czasu (por. s. 7). Przesłanie Jana Pawła II powinno zatem dotrzeć do możliwie szerokiego grona pracowników nauki polskiej i studentów w uczelniach, placówkach badawczych, instytutach naukowych, a także do twórców polskiej kultury wywodzących się ze środowisk literackich i artystycznych. „Człowiek jest nie tylko twórcą kultury – mówi Papież – ale żyje kulturą i żyje poprzez kulturę. To samo należy powiedzieć o narodzie. Także naród żyje kulturą i żyje poprzez swoją kulturę” (s. 12). Zadanie dotarcia

do wymienionych środowisk z przesłaniem Papieża oraz z inspirującymi przykładami „odpowiedzi”, jakie ono wzbudziło, mogłaby znakomicie spełnić omawiana książka, gdyby nie jej jedyna wada: zbyt skromny, jak na takie przedsięwzięcie, nakład (400 egzemplarzy).

Przykładem niezwykle inspirującej do dyskusji wypowiedzi – dla niektórych na pewno bulwersującej, a nawet niemożliwej do zaakceptowania w jej wnioskach – może być referat W. P. Szymańskiego, którego obszerny fragment warto przytoczyć: „Skłonny jestem przypuszczać, może jestem tu chwilowym heretykiem, że im bardziej jesteśmy tu w Polsce «tolerancyjni», im bardziej staramy się gwałtownie zapomnieć o tym, co było, tym wyraźniej w odwrotnym jak gdyby kierunku idzie refleksja Papieża. W [...] *Tertio millennio adveniente*, mówiąc o upadku systemów antychrześcijańskich, na tej płaszczyźnie zrównał antychrześcijański nazizm z komunizmem (57). I wydaje mi się (jestem przekonany), że w tej chwili mogę już powiedzieć, skąd to milczenie wokół przemówienia Jana Pawła II do rektorów polskich uczelni. Myślę, że nikt się nie obrazi, jeżeli powiem: my wszyscy, starzy, przynależący do tego millennium i tego nieszczęsnego stulecia, które na szczęście się kończy, nie jesteśmy w stanie, do granic ostatecznej ucziwości, do granic ostatecznej prawdy, zerwać z tamtą antychrześcijańską historią, z systemem, w którym upłynęło prawie całe nasze dorosłe życie, w którym doktoryzowaliśmy się i habilitowaliśmy, zdobywaliśmy tytuły profesorskie. I to, że nie umiemy, jest ludzkie, jakoś zrozumiałe. Bo wtedy musielibyśmy wyrzec się olbrzymiej części naszego dorobku, naszych książek, w których często już

² *List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II do Młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodości, w: Niespokojni nadzieją. Listy młodzieży do Ojca Świętego Jana Pawła II, oprac. B. Chrzastowska, Poznań 1991, s. 13.*

w tytułach pojawiała się «Polska Ludowa». Jakże ludzka naprawdę jest obawa, że gdybyśmy się wyrzekli, niewiele by nam pozostało. I nie dziwny się więc, że podświadomie jesteśmy oportunistami. Tak, wyższe uczelnie jeszcze przez jakiś czas będą główną ostoją nieświadomego, czy podświadomego oportunizmu, lęku ludzi o własne dobro, które już po prostu dobrem nie jest” (s. 60).

Mówiąc o dyskusji, jaką publikacja ta może (i powinna) wywołać, powinniśmy myśleć nie o przysłowiowej już „ogólnonarodowej dyskusji” nad sposobem finansowania nauki polskiej, zasadami dystrybucji środków pieniężnych i materialnych na poszczególne dyscypliny, rodzajem relacji między naukami humanistycznymi a technicznymi (choć te wątki oczywiście pojawiają się w wypowiedziach), o dyskusji nad sytuacją (niepokojącą dla rozwoju kultury), w której „prawda humanisty” obca jest przedstawicielowi nauk ścisłych i odwrotnie, gdy na przykład historyk literatury wręcz „szczyści” się tym, że nie wie nic na temat teorii względności, a fizyk jest „dumny”, że nie czytał jakiegoś klasycznego utworu³. Trzeba nam raczej zmierzać ku wewnętrznej dyskusji każdego z sobą samym, ku odpowiedzi na pytanie, dlaczego dzisiaj trzeba wręcz mieć odwagę, aby mówić, „gdy zajdzie potrzeba, o honorze, ojczyźnie, narodzie, Bogu” (s. 61), ku stawieniu czoła sokratejsko-platońskiemu pytaniu, „czy każdy z nas chce dobra?”, wreszcie ku uwewnętrznieniu prawdy, o której pisał

³ Odwołuję się tutaj do interesujących rozważań na ten temat ks. prof. Życińskiego w telewizyjnym programie „Świat wartości” z 30 IX 1997 r. (TVP 2).

Karol Wojtyła: „Żeby być moralnie dobrym, trzeba nie tylko chcieć dobra, ale trzeba też dobrze chcieć”⁴. Jest to nieodzowne, jeśli słowa Jana Pawła II: „Wśród młodzieży akademickiej istnieje wielkie zapotrzebowanie na wzorce osobowe, to znaczy na profesorów, którzy staliby się dla nich prawdziwymi mistrzami i przewodnikami” (s. 13) – mają trafić na podatny grunt.

Wśród wartości (prawdy, dobra, wolności i godności), stanowiących osnovę przemówień i referatów zawartych w książce, a zwłaszcza obecnych w przemówieniu Papieża, wartością naczelną jest dobro. W tym konkretnym przypadku oznacza ono dobro narodu, a wielkim „dobrem wspólnym” narodu jest nauka. Udział w powszechnym dobru narodu polskiego Jan Paweł II zawsze uważał „za własne dobro”, jakby „nadal mieszkał na tej ziemi” jako „syn tej samej Ojczyzny”⁵. Pojęcia „narodu” i „ojczyzny” to kategorie zarówno opisowe, jak i wartościujące. W polskiej tradycji „Naród” i „Ojczyzna” bardziej należą do świata przeżyć niż opisu. Dlatego też, jak można przypuszczać, tak osobisty, często emocjonalny (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) ton cytowanych wystąpień i odpowiedzi na przesłanie Papieża.

Mówiąc o wyzwaniach stojących przed współczesną medycyną (a są wśród nich choroby cywilizacyjne – tak zwane „man-made diseases” i choroby „na życzenie”, np. AIDS; profilaktyka,

⁴ K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, w: tenże, „*Aby Chrystus się nami posługiwał*”, Kraków 1979, s. 437.

⁵ Ks. A. L. Szafrański, *Jan Paweł II: Myśli o Ojczyźnie*, „Roczniki Nauk Społecznych” t. 9, 1981, s. 185n.

problem szacunku dla godności człowieka; tzw. humanizacja medycyny i zagadnienie holistycznego modelu traktowania człowieka), Z. Chłap podkreśla, że powołanie w zawodzie lekarza to coś o „wiele więcej niż powinność leczenia chorych. Jest to potrzeba podjęcia szerokich, misyjnych zadań, bez których nie można dziś wyobrazić sobie dalszego postępu w medycynie, na której przecież ciąży rzeczywista współodpowiedzialność za losy całego narodu” (s. 37).

Z kolei R. Ciesielski, analizując problem „roli techniki w nauczaniu, wykształceniu i studiach akademickich oraz jej pozycji w nowoczesnym świecie” w aspekcie trzech tez („tezy materializmu technicznego”, „tezy o ingerencji”, a nawet „agresji wiedzy” technicznej w nasze życie, tezy zawierającej się w pytaniu, „czy nowości techniczne i zmiany niektórych podstaw naukowych oraz zaawansowane technologie mogą zmienić generalnie wskazania życia chrześcijańskiego?”), wskazuje na realne zagrożenia: „Istnieją gremia ludzkie i organizacje, którym zależałoby na tym [tj. na zdewaluowaniu wartości chrześcijańskich] i które dążą do tego na różne proste, ale i wyrafinowane sposoby. Nietrudno takie grupy ludzkie i osoby na najwyższych stanowiskach, nawet z grona intelektualistów, wskazać i w Polsce. Istnieje, choć może jeszcze nie całkiem zorganizowany, w części spontaniczny, ale silny układ kreowania ateistycznej, «wygodnej» osobowości [...]. Słynne argumenty «europejskości», wyzwolenia intelektualnego czy laickości jako racjonalnej formy życia, które głoszone są nawet w kręgach nazywających siebie chrześcijańskimi, wykorzystują jako argument dynamiczny rozwój wiedzy i technologii” (s. 40, 44).

Zideologizowana i abstrakcyjnie pojęta „europejskość”, relatywizm oraz subiektywizm moralny i obyczajowy – to potężne zagrożenia dla naszej tożsamości narodowej również zdaniem R. Dyoniziaka, zastanawiającego się, co możemy wnieść jako własne, oryginalne dziedzictwo do jednoczącej się Europy. Tymczasem Edgar Morin – uważający się za Europejczyka, za ideologa europeizmu – „zapytany, w jednym z wywiadów, kiedy staniemy się Europejczykami, z całą otwartością stwierdził, że wówczas, gdy zapomnimy o kraju swego pochodzenia, o rodzinnym mieście, o religii, o proboszczu. Inaczej mówiąc, Edgar Morin uważa, że dobrym Europejczykiem będzie ktoś, kto zerwie więzi ze swoją wspólnotą etniczną oraz odrzuci swoje dziedzictwo duchowe” (s. 47).

W opinii ks. A. Kubisia to właśnie wieloletnia działalność kardynała Karola Wojtyły, obecnie Papieża, wywarła znaczący wpływ na kształt katolickiego szkolnictwa wyższego w Polsce, a według J. Prokopa, kontynuującego jakby tę myśl, odpowiedzią na apel Jana Pawła II – skierowany w momencie, gdy „Polska poddana jest gwałtownym procesom modernizacyjnym, które jak ewangeliczny kłakol i pszenica, są mieszaniną dobra i zła, zagrożeń i szans” (s. 53) – i darem dla Niego mogłoby być powołanie w Krakowie uniwersytetu katolickiego.

Dla M. Szmyd-Dormus punktem wyjścia refleksji są fragmenty listu wystosowanego 4 I 1996 roku do Jana Pawła II przez Senat Akademii Muzycznej w Krakowie: „pragniemy zapewnić Ojca Świętego o determinacji realizowania w naszej działalności artystycznej, naukowej i dydaktycznej gło-

szonych przez Jego Świątobliwość nauk dotyczących podstawowych wartości ogólnoludzkich. [...] mamy pełną świadomość ogromnej odpowiedzialności ciążyącej na ludziach sztuki, a zarazem nauczycielach akademickich kształtujących oblicze młodego pokolenia artystów” (s. 56). W tym kontekście rozważa ona problem obecności sacrum w muzyce, sztuki i talentu jako daru (łaski), użyteczności i bezinteresowności w pracy zawodowej, talentu i szczęścia rodzinnego.

Z kolei dla J. Śmiałowskiego najistotniejsze w przemówieniu Papieża jest zagadnienie wolności (nauki polskiej) i możliwość jej utraty „pod wpływem rozmaitych presji czy manipulacji, od których nie są wolne również współczesne demokracje” (s. 12). Autor rozważa więc „paradygmaty wolności”, prezentując różne koncepcje i sposoby jej rozumienia w ujęciach myślicieli nowożytnych i współczesnych. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że przestrogi Jana Pawła II są również przypomnieniem przez filozofa-moralistę – który często „wraca do mistrzów antyku i średniowiecza: Sokratesa, Platona, Arystotelesa, Augustyna i Tomasza”⁶ – tego, czego nauczał już Platon: że prawdy i dobra oddzielić od siebie nie można, a także, że nie można ich oddzielić od wolności i godności. W słowach o niebezpieczeństwie utraty wolności można też odczytać pytanie o to, jak wielu intelektualistów ulega „nowoczesnej” sofistyce i hasłu: „demokracja ma pierwszeństwo wobec filozofii”⁷.

A. Waśko traktuje przesłanie Papieża jako opowiedzenie się za określoną koncepcją ethosu uczonego, w którym mądrość, czyli „władza sądenia i odróżniania wartości”, spełnia rolę ograniczającą „aspiracje rozumu do pełnej autonomii”, jak i „dopełnia rozum i wywiedzioną z rozumu wiedzę [naukową] o pozaintelektualne umiłowanie wartości: prawdy i dobra” (s. 66). Jednym z niebezpiecznych aspektów źle pojętej autonomii jest zauważalny trend „uwalniania” się nauki od „zobowiązań społecznych” i narodowych.

Mimo iż w kolokwium wzięli udział przedstawiciele różnych dyscyplin i nauk, a jego organizatorzy pozostawili zaproszonym pełną swobodę co do zakresu wystąpień, widać wyraźnie, że stworzyły one dopełniającą się całość. Wynika to nie tylko z faktu, że ich wspólnym punktem odniesienia było przemówienie Jana Pawła II, ale również z faktu, że niebezpieczeństwa kolejnego „wirażu”, na którym znalazła się Polska, są aż nazbyt widoczne. Są one inne niż na przykład niebezpieczeństwa „wirażu” wojennego (rok 1940), w czasie którego powstał historiozoficzny dramat *Jeremiasz* – pierwszy dojrzały i oryginalny utwór literacki Karola Wojtyły, traktujący o jeszcze wcześniejszym polskim „wirażu” rozpoczętym klęską pod Ceorą i zakończonym w wieku następnym rozbiorami. Wiraż jest przecież sytuacją niebezpieczną, mogącą doprowadzić do upadku, ale jest też momentem dającym nadzieję, ponieważ jest zmianą kierunku. Po wyjściu z wirażu wiele rze-

⁶ T. Styczeń SDS, *Słowo wstępne*, w: K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, t. 3, „Człowiek i moralność”, Lublin 1986, s. 10.

⁷ Por. T e n ż e, *Bezradność świadka. Krótki komentarz do pierwszego pytania z książki Jana Pawła II „Przekroczyć próg nadziei”*, „Ethos” 7(1994) nr 4, s. 23.

czy ulega (a nawet powinno ulec) zmianie. O tym, że kierunek ten zależy od nas, przypominają nam słowa Papieża-Polaka (jednocześnie teologa, etyka, filozofa-moralisty, poety, dramaturga i wieloletniego wykładowcy akademickiego) oraz omawiana tu publikacja.

I nikt nie zdejmie z nas tej odpowiedzialności, gdyż: „Każdy człowiek, każdy z nas nosi w sobie cały naród: każdy – na swoją miarę – ma odpowiedzialność za jego dobro, za jego przyszłość”⁸.

⁸ K. Kard. Wojtyła, *Myśli o papieżwie i o narodzie*, „Znak” 1979, nr 292-293, s. 1229.